

# GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

**WARTOŚĆ:** W LUBLINIE bez umieszczenia w przesyłce pocztowej  
rocznie Kor. 13.00  
półrocznie Kor. 6.50  
kwartalnie Kor. 3.30  
miesięcznie Kor. 1.10  
za ogłoszenie 30 hal miesięcznie

Dla wiadomości o przesyłce pocztowej  
Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00

**WARTOŚĆ:**

za wiersz  
drobnym piętrem  
lub jego miejsce

przed tekstem I str.  
w tekście II i III str.  
po tekście  
nekrologi  
nadesłane  
ogłoszone

Kor. 1 hal. 00.  
" 1 " 60.  
" 1 " 50.  
" 1 " 60.  
" 2 " 20.  
" 1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal. Złączeni  
za każde 100 egz. 2 Kor. 1 portu pocztowego 1/2 hal. od 1 tuta. Cena egzemplarza  
w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr. 10, tel. 5-25. Redakcja otwarta od 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od 9 r. do 4 do 7 wiecz.

## KALENDARARZE

**ŚCIENNE (do zrywania), terminowe  
oraz bloki kalendarzowe  
są do NABYCIA w Kancelarii Drukarni „Ziemiańskiej”  
ul. Gubernatorska Nr. 10, róg Szpitalnej.**

dn. 4 stycznia  
ali Resursy Rupieckiej  
będzie się

## KONCERT

pod protektorem pani gubernatorowej **Kuk**  
na rzecz ewakuowanych Wołyńiaków i kursy dla  
niezamożnych uczniów Seminarium Nauczycielsk.  
W koncercie przyjmą udział pp. Konst. Przewłocki (fortep.) i Eli Kochański (wioloncz.).  
Bilety nabywać można: w dniach 2 i 3 stycznia od g. 12-5  
pop. w cuk. W. Rutkowskiego a w poprzednie dni od 12-1  
pop. w mieszkaniu p. Heleny Rojowskiej Krak. Przedm. 45.

**„OAZA” KINO TEATR** Dziś! Niezwykły obraz w 5-ciu  
częściach (legenda) - - -  
ony człowiek z Amsterdamu” Nad program: „Przygody Dziarskiego” (ciekawą  
komedia)

**ziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed.**  
teatrze **№ 51.**

Demonstrowany jest następujący program:

**„Kiedy biła dzwony”**

Dramat w 3-ach aktach. W tytułowej roli HANNI WEISSE.

**„Najnowsze zdjęcia z placu boju”**  
**„ALBERT JAKO GOLEM”** (wesoła komedia).

## TELEGRAMY.

unikat austriacki.

Czwartek, dn. 28.XII 1916 r.

**POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.**

upa wojsk generała feldmar-  
Mackensena.

łączone siły bojowe ge-  
ta von Falkenhayna

zadziły ciężką klęskę  
anom pod Rimnicu Sa-

Na południo-zachód i  
ołudnio-wschód od mia-

nieprzyjaciół usiłował  
oraz ponownie dotrzy-

placu i przedsiębrał  
e masowe ataki. Linie

rzyjacielskie zostały w  
u miejscach przełama-

Nieprzyjaciół ustępuje  
ig za nieprzyjacielem

nał się za Rimnicu Sa-

Również na wzgórzach  
ółnoco zachód od zdo-

go miasta Rosyanie zo-  
w tył odparci atakiem

agnety wojsk austry-  
węgierskich i niemie-

h. Wczoraj wzięliśmy  
niewoli 3000, a od po-

ku bitwy przeszło 10  
tych jeńców.

ka. Nasi lotnicy zestrzelili  
w tym okręgu pogranicz-  
nym dwa nieprzyjacielskie  
samoloty, systemu Farma-  
ne, oraz zmusiły dwa inne  
samoloty nieprzyjacielskie  
do wyładowania. Na nasze  
stanowiska w odcinku Me-  
stecanesci jest zwrócony  
ogień nieprzyjacielskich  
dział.

Grupa armii gen. feldm. ks.  
Leopolda Bawarskiego.

Nie nowego.

**WŁOSKA I  
POŁUDNIOWO-WSCHOD-  
NIA WIDOWNIA WOJNY.**

Nie było szczególniejszych  
wydarzeń.

v. Koefer, feldmar.-porucznik,  
-tepa szefa sztabu generalnego.

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. 28.12. (B. K.) Komu-  
nikat urzędowy niemiecki dono-  
si pod datą 27.12 wieczorem:

**ZACHODNIA WIDOWNIA  
WOJNY.**

Nie wa nego.

W walkach powietrznych nie-  
przyjaciół stracił 9 samolotów.

**WSCHODNIA WIDOWNIA  
WOJNY.**

Na froncie wojsk gen. marsz.  
Mackensena 9 armia przerwała  
po pięciodniowej zaciętej walce

silnie umocnione linie rosyjskich  
stanowisk; na południo - zachód  
od Rimnicu Sarat na przestrze-  
ni 27 kilometrów w wielu pun-  
ktach stanowiska te zostały o-  
panowane.

Również armia dunajowa, zdo-  
byszy szereg silnie oszańcowa-  
nych wsi nieprzyjacielskich, wdar-  
ła się na linię stanowisk nie-  
przyjaciół i zmusiła go do co-  
fnięcia się na dalsze uprzednio  
przygotowane stanowiska. Walki  
były bardzo zacięte. Zwycięstwo  
zawdzięczać należy świetnemu  
kierownictwu i wiekiemu poświę-  
ceniu wojsk. Krwawe straty nie-  
przyjaciół są bardzo wielkie.  
Armia 9 a od dnia 22 go b. m.  
wzięła do niewoli 7600 jeńców  
oraz zdobyła 27 kulomiotów i 2  
miotacze min. Armia dunajowa  
wzięła z górą 1300 jeńców.

W Dobrudży ataki na przy-  
czółek mostowy Macin poczyniły  
postępy. Nasze eskadry lotnicze  
z dobrym skutkiem działają na  
tyłach armii nieprzyjacielskiej,  
niszcząc ważne urządzenia woj-  
skowe i kolejowe.

**Front macedoński.**

Nie było większych walk.

—o—

**Komunikat niemiecki  
wieczorny.**

BERLIN. 28.12. (B. K.) Komunikat  
urzędowy niemiecki pod datą 27.12  
wieczorem.

Na froncie zachodnim i wschod-  
nim nie ważnego.

**W Wielkiej Wołoszczyźnie  
zdobylismy Rimniku Sarat.**

Na froncie macedońskim na pół-  
noco zachód od jeziora Doiran zo-  
stały odparte ataki angielskie.

**Komunikaty bułgarskie.**

SOFIA. 28.12. (B. K.) Komunikat  
urzędowy sztabu jeneralnego z dn.  
26 grudnia.

**Front rumuński.** W Dobrudży mo-  
nitory nieprzyjacielskie ostrzeliwa-  
ły miasto Tulceę. 10 domów padło  
w gruzach, kilka kobiet i dzieci  
straciło życie. Pod Isakceą nieprzy-  
jaciół zbudował 2 mosty na Dunaju,

jeden rumuński i jeden rosyjski. W  
odwrocie Rosyjanom udało się most  
rumuński ściągnąć na brzeg pół-  
nocny, rosyjski zaś most podpalono.  
**Front macedoński.** Gdzieniedzie  
chwilami wymiana strzałów arty-  
lerii.

SOFIA. 28.12. (B. K.) Komunikat u-  
rzędowy bułgarski pod datą 27.XII.

Na froncie macedońskim na róż-  
nych odcinkach frontu słaby ogień  
artylerii. W dolinie Wardaru i w  
dolinie Seretu bezskuteczna działal-  
ność nieprzyjacielskiej artylerii.

W Dobrudży nieprzyjacielskie mo-  
nitory ostrzeliwały miasta Isacceę,  
Tulceę i Mahmudzie. Nasza 4 dywi-  
zja po niezwykle ciężkich i zacię-  
tych walkach zdobyła grupę gór  
Tailor, a następnie, ścigając cofają-  
cego się nieprzyjaciół, zajęła wy-  
ście z lasów na południe od Luka-  
wicy. W trakcie ostatnich walk dy-  
wizja ta wzięła 1250 rosyjskich jeń-  
ców oraz zdobyła 4 kulomioty i  
2500 karabinów.

**Koronacja w Budapeszcie.**

WIEDEŃ. 28.12. (B. K.) Cesarz  
Karol z cesarżową Zytą wyjechali  
dziś zrana z wielkim orszakiem na  
uroczystości koronacyjne do Buda-  
pesztu.

**Odpowiedź Austro - Węgier  
na notę pokojową Szwaj-  
caryi.**

WIEDEŃ. 28.12. (B. K.) Na skiero-  
waną dnia 23.12 do austro-węgier-  
skiego ministra spraw wewnętrz-  
nych notę hr. Czernin dnia 27 b.m.  
skierował do posła Szwajcaryi notę  
treści następującej:

Wielkoduszne dążenia prezydenta  
Wilsona znalazły u rządu austryacko-  
węgierskiego jaknajbardziej przy-  
jęcie, czemu dała wyraz nasza  
nota wczoraj wręczona posłowi a-  
merykańskiemu, w odpisie zakomu-  
nikowana również posłowi szwajcar-  
skiemu.

Gdy minister spraw zewnętr-  
nych miał zaszczyt odwiedzić posła  
szwajcarskiego o podanie treści te-  
go odpisu do wiadomości Rady Zwią-  
zkowej Szwajcaryi, dodał on, iż rząd  
austriacko-węgierski w poparciu dą-  
żeń pokojowych prezydenta Wilso-  
na przez rząd związkowy widzi  
wpływ tego szlachetnego humani-  
tarnego usposobienia, jakie od wy-  
buchu wojny objawia w stosunku do  
wszystkich państw centralnych".



## Do Pierwszej Rady Miejskiej m. Lublina.

Wczoraj Rada Miejska m. Lublina dokonała obioru prezydenta i dwóch wice-prezydentów, czyli ukonstytuowała się do pracy, jaką jej powierzyli obywatele miasta w pełni zaufania.

Zobowiązania, które Panowie Radni wzięli na siebie, przyjmując mandaty, są bardzo wielkie, tak ze względu na stan miasta, jak ze względu na sytuację, w jakiej się dziś kraj cały znajduje.

Wprawdzie obecna ordynacja miejska, zredagowana w warunkach wyjątkowych, nie odpowiada może w zupełności i wszystkim wymaganiom życia oraz gospodarki miejskiej, ale to nie powinno krępować Panów Radnych, gdyż przy ich dobrej woli, nawet w nieco ciasnych ramach się obracając, mogą przyczynić się do podniesienia miasta.

W pierwszym rzędzie Panowie Radni zająć się muszą energicznie sprawą *aprowizacji miasta*, nakarmieniem głodnych, których na tysiące liczymy, oraz *dostarczeniem pracy* liczny rzeszom nie mającym zarobków. Zadanie to bardzo trudne w obecnych warunkach wojennych — a jednak nadzwyczaj pilne — trzeba się więc zabrać do jego jaknajrychlejszego spełnienia z poświęceniem obywatelskim.

Następnie przed Panami Radnymi stoi w oczekiwaniu rychłego i pomyślnego rozwiązania *sprawa szkolnictwa* początkowego i średniego, a szczególnie szkolnictwa zawodowego rzemieślniczo-przemysłowego, którego potrzeba jest bardzo pilną teraz właśnie, gdy jesteśmy w przededniu wzmożonej, intensywniej pracy odrodzkiej na polu ekonomicznym, do której brak nam zawodowców. Szkolnictwo miejskie powinno znaleźć w Radzie najpoczciowszego opiekuna. Wprawdzie do atrybucji Rady należy tylko „spółdziałanie” szkolnictwu, ale i przez owo spółdziałanie celowo i umiejętnie prowadzone można bardzo skutecznie przyczynić się do podniesienia oświaty w mieście.

Z kolei wysuwa się niezmiernie ważna kwestya *uzdrowotnienia miasta*. Pomimo niemożności zaprowadzenia w krótkim czasie kanalizacji, będącej niezbędnym warunkiem polepszenia stanu higienicznego miasta, Rada Miejska może z powodzeniem podnieść zdrowotność Lublina przez uporządkowanie asenizacji, rozciągnięcie sprawnego nadzoru sanitarnego, zaopatrzenie szpitali i t. p., zarządzenia, będące w jej możliwości.

Wypadnie też Radzie Miejskiej rychło i pilno zająć się *budżetem miejskim*, wyszukać środki pieniężne na pokrycie wydatków bieżących oraz niezbędnych, niemożliwych do odłożenia, inwenstycji. Może nawet pomyśleć będzie trzeba o pożytcze oraz opodatkowaniu obywateli miejskich.

Po za temi sprawami jest jeszcze mnóstwo innych, czekających załatwienia, a życie codziennie nasuwać będzie coraz to nowe i nowe, — czeka więc Radę Miejską ogrom pracy.

Aby temu podołać, trzeba będzie wznieść się na wysokość swego zadania i rozpocząć wyteżoną działalność z jednym celem: dobra miasta i kraju. Skończył się już bowiem czas agitacji, wieców i deklaracji, teraz oczekuje miasto od swojej Rady jednego tylko — pracy.

## Ostatnie słowo o wyborach do Rady Miejskiej.

Według wydanego 18 sierpnia 1916 r. przez władze okupacyjne austriacko-węgierskie „Rozporządzenia Naczelnego Wodza armii, dotyczącego ordynacji miejskiej dla miast: Kiele, Lublina, Piotrkowa i Radomia” wyborcy miasta Lublina zostali podzieleni na 5 kuryi, mianowicie: do 1 kuryi zaliczono osoby z wykształceniem uniwersyteckim, do 2 — osoby trudniące się handlem, przemysłem i rzemiosłem, do 3 — właścicieli nieruchomości, do 4 — osoby płaćce podatek mieszkaniowy i nie należące do kuryi wyższych, wreszcie do 5 — wszystkich innych obywateli miasta, uprawnionych do uczestniczenia w wyborach.

Dokonane przez władze magistrackie spisy ludności m. Lublina i przyłączonych do niego przedmieść wykazały następujące liczby obywateli miasta, mających prawo głosu według kuryi i wyznań:

Kurya	Chrześcian	żydów	% żydów
1	168	9	5,36
2	1186	4989	420,66
3	1815	229	12,62
4	627	138	22,00
5	6959	1524	21,90
razem	10755	6889	

Z powyższego zestawienia wynika, że żydów wyborców było:

w 1 kuryi	1/20	ogółu
„ 3 „	1/8	wyborców
„ 4 i 5 „	po 1/5	chrześcian

CHRZEŚCIANIE			Ż Y D Z I			proc. abstynencyi		wybrano radnych		chrześć. ultra-cili mandatów	
było wyborców	stawiło się	nie stawiło się	było wyborców	stawiło się	nie stawiło się	chrz.	żydów	chrz.	żydów		
1	168	152	16	9	7	2	10,0	28,6	12	0	—
2	1186	965	221	4989	3488	1521	18,6	30,5	2	10	—
3	1815	1074	741	229	196	33	41,0	14,4	10	2	1
4	627	352	275	138	123	15	43,8	10,8	9	3	1
5	6959	4730	2229	1524	1003	521	32,0	34,1	10	2	—
	10755	7273	3482	6889	4797	2092	—	—	43	17	2

Zestawienie powyższe wskazuje, że największy procent abstynencyi wyborców chrześcian był w kuryi: 4—(43,8)—płatn. podatku mieszk., a następnie w kuryach: 3—(41,0)—właściciele nieruchomości, 5—(32,0)—ogół obywateli 2—(18,6)—kupcy, przemysł., rzemieśln.

zaś w kuryi 2 (kupcy i przemysłowcy) było ich 4 1/2 raza więcej niż chrześcian. Należy jednak tu zaznaczyć, że nie wszyscy chrześcianie, którzy wykupują patenty handlowe i przemysłowe, zostali zapisani do listy wyborców i nie wszyscy zapisanie ich sprawdzali, gdy żydzi znacznie sumienniejsze ten obowiązek obywatelski spełnili. Prawdopodobnie jednak stosunek powyższy uległby tylko względnie nieznacznej zmianie, gdyby wszyscy chrześcianie z tej kuryi zostali zapisani do list wyborczych, a to wobec znane-go ogólnie faktu, że ludność żydowska w miastach trudni się przeważnie handlem, rzemiosłem i przemysłem.

Gdyby wyborcy chrześcianie i żydzi stanęli wszyscy do urny wyborczej, to rezultat wyborów według przepisanej przez ordynację wyborczą systemu proporcjonalnego powinienby wypaść następujący:

w kuryi	ogółem wyborców	RADNYCH	
		chrześcian	żydów
1	177	12	0
2	6175	2	10
3	2044	11	1
4	765	10	2
5	8483	10	2
razem	17644	45	15

Niestety wybory nie wypadły według powyższego teoretycznego przypuszczenia, gdyż rezultat okazał się następujący:

1—(10,0)—intelig. z uniw. wyksz.		zaś wśród wyborców żydów:	
w kuryach		5—(34,1)—ogół obywateli	
2—(30,5)—kupcy, przemysł., rzemieśln.		2—(30,5)—kupcy, przemysł., rzemieśln.	
1—(28,6)—intelig. z uniw. wykształceniem		1—(28,6)—intelig. z uniw. wykształceniem	
3—(14,4)—właściciele nieruchomości		3—(14,4)—właściciele nieruchomości	
4—(10,8)—płatn. podat. mieszk.		4—(10,8)—płatn. podat. mieszk.	

## ROZPOCZĘCIE DZIAŁALNOŚCI Pierwszej Rady Miejskiej 28-go grudnia 1916 r.

### Nabożeństwo i poświęcenie.

Zwyczajem od wieków praktykowanym w Polsce pierwsza Rada Miejska m. Lublina rozpoczęła swe czynności wczoraj od wysłuchania w katedrze Mszy św., którą o godz. 10-ej odprawił J. E. administrator dycezyi ks. kanonik Kwiek na intencję powodzenia Rady w czekającej ją pracy.

W środkowej nawie przy ławkach ustawili się w szeregach strażacy z komendantem straży ogniowej, p. Jastrzębskim, na czele. — Przed presbiterium zgrupowali się urzędnicy magistratu.

W presbiterium w stalach po lewej stronie zasiadli: J. E. Madeyski, szef zarządu cywilnego gen. gub., pułk. Turnau, komendant obwodu, major Burzmiński, komisarz wojskowy miasta, rad. Dworski, ko-

misarz administracyjny miasta, rad. Karchessy, komisarz wyborów i inni przedstawiciele władzy. Po lewej stronie na ławkach przed stalami zasiadli panowie radni.

Po Mszy św., radny ks. Władziński, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Mówca wskazał na ruinującą gospodarkę miejską za czasów urzędników rosyjskich, przedstawił w krótkości ogrom pracy, jaka czeka pierwszą Radę miejską, i zakończył wyrazami nadziei, że Rada zdoła podołać zadaniu, jeśli pracować będzie szczerze z Bogiem i na gruncie ideałów narodowych.

Następnie udano się do magistratu, gdzie J. E. administrator ks. kanonik Kwiek dokonał poświęcenia sali posiedzeń Rady, poczem w kilku serdecznych słowach życzył Radzie powodzenia w jej pracy.

### Ugrupowanie radnych na sali.

Stoliki dla radnych na sali ustawiono w trzy kolumny, po dwa stoły obok i po pięć szeregów w kolumnie. Tym sposobem naprzeciw stołu prezydium znajduje się środkowa kolumna, po prawej stronie—prawa, po lewej—lewa.

Pod względem zawodów Rady Miejskiej jest następująca:

Z A W Ó D	Liczba Radnych w kuryi			
	1	2	3	4
Księża . . . . .	1	—	—	—
Pastorzy . . . . .	—	—	1	—
Prawnicy . . . . .	2	—	2	4
Lekarze . . . . .	3	1	3	2
Inżynierzy . . . . .	2	—	—	1
Nauczyciele . . . . .	2	1	1	2
Przemysłowcy . . . . .	—	4	2	—
Kupcy . . . . .	1	4	—	—
Bankowcy . . . . .	1	—	1	2
Właściciele domów . . . . .	—	2	1	1
Obywat. ziemscy . . . . .	—	—	1	—
Rzemieślnicy . . . . .	—	—	—	—
Robotnicy . . . . .	—	—	—	—

Główną przyczyną niepowodzenia wyborców chrześcian było, zdaje się, niezrozumienie przez nich w dostatecznej mierze ważności samorządnej Rady Miejskiej dla rozwoju gospodarki miejskiej, a więc jej użyteczności dla sprawy wyborów. Najsilniej bez wpływu też był nieznaną dotąd u nas system proporcjonalny wyborów, przy którym wyborca może poprawiać i uzupełniać swój list swego uznania list wyborczych, które w Lublinie nie cieszyły się popularnością, wreszcie niedostateczna przedwstępna akcja oświatowa i zbyt energiczna agitacja tacya żywiołów radykalnych.

Wyborcy chrześcianie wystawili w kuryi 5 trzy listy, mianowicie: A. — Stow. Robot. Chrześcian i C. K. W.

B. — Narod. Kom. Robotn.

C. — Pol. Zjedn. Kom. Socjalist. z których lista A. otrzymała 2 mandaty, lista C. — 8 mandatów, zaś lista B. — żadnego.

W kuryach 4, 3 i 2 powyższe komitety wyborcze wystawiły wspólną listę.

Żydzi we wszystkich kuryach mieli jedną listę.

Po poświęceniu sali radni poróżni kładali na stołach swe bilety wspólne następujący:

Kolumna lewa: szereg pierwszy—Osiński, Świerczewski, Maczewski, dr. Jankowski, szereg drugi—Szymelski, Chrzanowski, Scheur, dr. Jasiński, szereg trzeci—Kopeć, Janiszewski, Kuliński, dr. Jaczewski, szereg czwarty—zajęte jedno miejsce przez p. Kujawskiego, szereg piąty—nie zajęte jeszcze miejsca.

Kolumna środkowa: szereg pierwszy—ks. Władziński, pastor Schoeneich, Moritz, Śliwiński, szereg drugi—dr. Dziemski, Dobrucki, dr. Borsukiewicz, dr. Brzeziński, szereg trzeci—Arlitewicz, Wodzinowski, Sekutowicz, Turczynowicz, szereg czwarty—Steliński, Salkowski, Laśkiewicz, Bajkowski, szereg piąty—Dziwiecki, Radzki, Komorowski (jedno miejsce wolne).

Kolumna prawa: miejsca nie zarezerwowane, ale zajmą ją radni żydzi.



zamiar się, że w tem rozmiesz-  
aniu panów radnych zajdą jesz-  
różne zmiany skutkiem wyboru  
wydziału Rady i rajców, ale ogólnie  
grupowanie ich zapewne już  
zmieni się.

#### Przed otwarciem posiedze- nia.

Wielka sala posiedzeń Rady Miejskiej na I piętrze w Magistracie za-  
stała się wypełniać radnymi już ko-  
ło do siódmej. Publiczność za-  
szeregowała się do balustrady,  
przed którą zasiadły na fotelach pa-  
noraz zaproszeni goście.

Przy wejściu radnych na salę po-  
miano im do podpisu listę obecno-  
ści, a na górze której zamieszczono na-  
pisy oświadczenia:

Niżej podpisani Członkowie Ra-  
dy Miasta Lublina stwierdzają, iż  
dnia 28 grudnia 1916 r. o godz.  
7 wieczorem rozpoczęli w imię  
obrad nad sprawami miasta  
wielkiej sali Magistratu, która z  
tego klubu rosyjskiego przerobio-  
gruntownie, odrastawiana,  
z herbem niepodległego Pań-  
stwa Polskiego, Orłem Białym, oraz  
z 21 miast Rzeczypospolitej  
Polskiej przyozdobiona została.

Sala ta po uprzednio w rannej  
godzinie tegoż dnia odprawionem  
posiedzeniu w kościele Katedral-  
nym i przemówieniu z kazalnicy  
J. Władzińskiego, poświęcona  
stała przez administratora dyece-  
zyjskiego, kanonika Zenona Kwieka.

#### Otwarcie posiedzenia.

Parę minut po godz. 7 komisarz  
Miasta, major Burzmiński, mając  
przed sobą burmistrza cywilnego  
Miasta, sekretarza namiestnictwa,  
sekretnego, oraz p. Nurowskiego,  
z charakterem sekretarza.

Major Burzmiński zajął zebranie  
przewodząc przemówieniem:

Zagajając dzisiejsze pierwsze po-  
siedzenie pierwszej Rady Miejskiej  
Miasta Lublina, witam Szanownych  
panów jako świeżo wola Lubelskie-  
go Społeczeństwa obranych Człon-  
ków tejże Rady.

Zadania, jakie Panów czekają,  
są liczne i doniosłe, warunki pracy  
są trudne, a tem trudniejsze, że  
miasto niema żadnych zasobów, źró-  
dła dochodów są bardzo nie obfite,  
budżet miasta obraca się w naj-  
węższych granicach.

Mimo to, przy niewątpliwiej do-  
wierze woli Członków Rady, przy gor-  
liwej pracy i doświadczeniu, opar-  
tym na znajomości warunków lo-  
kalnych—nie wątpię, że zadania bę-  
dą pokonane, a pierwsza Rada za-  
łoży się w dziejach miasta, jako  
początek w jego rozwoju, złotymi zgło-  
sami.

Rada ta dozna pełnego poparcia  
ze strony społeczeństwa, które  
obrało, jak i ze strony Władz,  
które oparły zadania miasta i pra-  
wę jego organów na jaknajszerszym  
moralnym.

Zapewniając, że starałem się we-  
brać najlepsze siły i najlepszej  
kwalifikacji przygotować Panom pod każ-  
dym względem teren do pracy, ży-  
ję Panom z całego serca najobfit-  
szych skutków tej pracy.

Następnie major Burzmiński za-  
mówił zebranych radnych, że dy-  
rektor Tadeusz Piotrowski zrzekł  
się mandatu radnego z kurii I-ej  
ze wobec tego wchodzi do Rady  
pierwszy zastępca z tejże kurii,  
p. Stefan Uziębło.

Potem przewodniczący podał  
do obrady pierwszy punkt porząd-  
ku dziennego: ustalenie jakie orga-  
ny zarządu miejskiego, który sta-  
nowi: prezydent, dwaj wiceprezy-  
denci i ośmiu rajców (ławników)  
mają pobierać wynagrodzenie, oraz  
ustalenie wysokości tego wynagro-  
dzenia.

Po otwarciu dyskusji pierwszy  
zabrał głos:

Radny Śliwiński, wyjaśniając, że  
na prywatnem zebraniu radni po-  
wzięli projekt, aby wynagrodzenie  
pobierali: prezydent w wysokości  
6000 rb. rocznie i 1000 rb. na mie-  
szkanie, zaś dwaj wiceprezydenci  
po 4000 rb., ławnicy (rajcowie) ma-  
ją pełnić swe czynności honorowo.

Radny Kipman wyraża pogląd, że  
wobec szczupłości funduszy miej-  
skich i ogólnie panującej biedy pre-  
zydent powinien pobierać płacy 4000  
rb., jeden wiceprezydent 2500 rb.,  
drugi wiceprezydent winien speł-  
niać swe czynności honorowo, zaś  
czterem z ośmiu rajców wypada  
przyznać po 1500 rb. rocznie.

Radny Śliwiński uzasadnia swój  
wniosek w ten sposób: prezydent  
musi się oddać całkowicie sprawom  
miasta i zrzec się pracy dodatko-  
wej zarobkowej, więc należy mu  
przyznać wynagrodzenie takie, przy  
którym może się z rodziną przy-  
zwolnie utrzymać, a więc minimum  
6000 rb.; wiceprezydenci mogą ma-  
gistratowi poświęcać mniej czasu i  
zajmować się pracą zawodową, więc  
i wynagrodzenie ich może się ogra-  
niczyć na 4000 rb. rocznie; rajcowie  
funkcyonować będą jako organ spo-  
łeczny kontrolujący, więc nie mogą  
za te czynności honorowe pobierać  
płacy, tembardziej, że będą poświę-  
cać magistratowi tylko swój wolny  
czas.

Radny Dobrucki zwraca uwagę, że  
różnica pomiędzy proponowanymi  
przez radnego Śliwińskiego i radne-  
go Kipmana płacami polega głów-  
nie na sposobie podziału, gdyż su-  
ma wynagrodzeń różni się zaledwie  
o 2500 rb. (według radnego Śliwiń-  
skiego suma wynagrodzenia wła-  
dzom wyniesie 15000 rb., według  
radnego Kipmana—12500 rb.).

Radny Kipman podkreśla, że raj-  
cowie muszą pobierać płacę, gdyż  
muszą dużo pracy obowiązkowo  
swym poświęcać.

Radny Finkielstejn, zaznaczyw-  
szy, że każdy wydatek musi być u-  
stosunkowany do budżetu i zakresu  
pracy, powoływał się na płacę władz  
miejskich w innych miastach Pol-  
ski, wyprowadzając stąd wniosek,  
że norma proponowana przez rad-  
nego Kipmana jest ustosunkowana  
do budżetu i warunków miasta. W  
końcu mówca twierdzi, że tylko je-  
den wiceprezydent będzie musiał  
czas swój w całości poświęcać ma-  
gistratowi, gdy drugi będzie miał  
mniej czynności.

Radny Sekutowicz replikuje, że da-  
ne przytoczone przez radnego Fin-  
kielsteina nie są przekonujące,  
gdyż nie można zestawiać budżet-  
ów miast oddawna samorządnych  
z budżetem miast w Królestwie.—  
Dalej mówca zaznacza, że prezy-  
denci i wiceprezydenci trzeba  
dać możność utrzymania się bez u-  
bocznych dochodów, jakie np. miał  
ostatni prezydent m. Lublina za pro-  
wadzenie aktów stanu cywilnego.  
Co do rajców radny Sekutowicz u-  
trzymuje ponownie, że powinni oni  
pełnić swe czynności honorowo, ja-  
ko moralni kontrolerowie ze strony  
społeczeństwa.

Radni Borsukiewicz i Kopeć prze-  
mawiają za wnioskiem radnego Śli-  
wińskiego.

Radny Zajdenman oświadczywszy,  
że prezydent Lublina będzie obywa-  
telem a nie urzędnikiem, zapytuje  
dlaczego prezydentowi ma niewy-  
starczyć 4000 rb. rocznie a wicepre-  
zydentom ta płaca ma wystarczyć?  
Następnie popiera wniosek radnego  
Kipmana, przytaczając motywy po-  
przednich zwolenników tego wniosku.

Radny Sekutowicz krótko repliku-  
je radnego Zajdenmana.

Radny Choma (przedstawiciel kla-  
sy robotniczej) stawia wniosek, aby  
prezydent otrzymywał 4000 rb. pen-  
syi i 1000 rb. na mieszkanie, wice-  
prezydenci po 2500 rub., ławnicy  
(rajcowie) po 1000 rb., gdyż nie mo-  
żna od nikogo żądać pracy za dar-  
mo.

Po wyczerpaniu dyskusji prze-  
wodniczący stawia pod głosowanie  
sprawę kto z władz magistrackich  
ma pobierać wynagrodzenie. Radni  
32 głosami uchwalają, że pensye po-  
bierać będą prezydent i obaj wice-  
prezydenci.

Następnie 35 głosami uchwalono  
wynagrodzenie dla prezydenta w  
kwocie 6000 rb. rocznie i 1000 rb.  
na mieszkanie, zaś dla wiceprezy-  
dentów w kwocie po 4000 rb.  
rocznie.

Wniosek o wynagrodzeniu rajców  
po 1500 rb. rocznie upadł.

Z kolei przystąpiono do wyboru  
prezydenta.

Radny Nowaczyński złożył przed  
wyborami oświadczenie, że radni  
przedstawiciele klasy robotniczej ze  
względów zasadniczych w wyborach  
przewodzących miasta nie przyjmą u-  
działu.

Wybory odbywały się na kart-  
kach, głosy od radnych odbierano  
według listy imiennej.

Po otwarciu urny znaleziono w  
niej 56 kartek, z których 7 było pu-  
stych. Po obliczeniu głosów okaza-  
ło się, że radny Bajkowski otrzy-  
mał 30 głosów, zaś adw. prz. Alek-  
sander Wyszyński, który do składu  
rady nie należy, ale mógł być wy-  
brany, otrzymał 19 głosów.

Ponieważ dla wyboru prezydenta  
potrzeba absolutnej większości gło-  
sów wszystkich wybranych radnych  
(31), zarządono ponowne wybory,  
w których radny Bajkowski otrzy-  
mał 31 głosów, został przeto wybra-  
ny na pierwszego prezydenta pierw-  
szej Rady Miejskiej m. Lublina.

Wybór ten powitali radni i pu-  
bliczność długimi oklaskami.

Prezydent Bajkowski, powstawszy  
z miejsca, wzruszonym głosem o-  
świadczył, że wybór przyjmuje, i  
dziękując radnym za zaszczyt i za-  
ufanie, jakie mu wyrazili oraz o-  
biecuje pracować na swem stanowi-  
sku z miłością i przywiązaniem dla  
miasta.

Następnie przystąpiono do wybo-  
ru pierwszego wiceprezydenta. Gło-  
sów złożono 56, niegłosowało 4 rad-  
nych. Po obliczeniu okazało się, że  
radny Kujawski otrzymał 34 głosy,  
został więc wybrany na pierwszego  
wiceprezydenta. Radny Kujawski  
podziękował za wybór i oświadczył,  
że zaufania nie zawiedzie.

Przy głosowaniu na drugiego wi-  
ceprezydenta radny Turczynowicz  
otrzymał 30 głosów, radny Moritz  
21 głosów. Po ogłoszeniu tego re-  
zultatu radny Moritz prosił, aby na  
niego nie składano głosów, gdyż  
stanowczo mandatu wiceprezydenta  
nie przyjmie.

Przy powtórkiem głosowaniu rad-  
ny Turczynowicz otrzymał 43 gło-  
sy. Radny Turczynowicz po ogło-  
szeniu rezultatu wyboru przemówił  
w te słowa mniej więcej: „Świetna  
Rado! Nie jestem mówcą, ale prze-  
cież nie do mówienia mnie wybra-  
liście, jeno do pracy, ja zaś praco-  
wać będę i mam nadzieję, że nie  
zawiodę waszego zaufania”.

Na zakończenie radny Śliwiński  
podziękował w imieniu Rady majo-  
rowi Burzmińskiemu za całą jego  
dotychczasową działalność na sta-  
nowisku komisarza wojaskowego i  
przeżyłność dla spraw miejskich.

ol.

## OSOBISTE.

**Ś L U B.** We wtorek dnia 26  
grudnia o godz. 6-ej wieczorem w  
kościółce Katedralnym został pobło-  
gosławiony związek małżeński, mię-  
dzy p. dr. JÓZEFEM WAYSSEM  
i panną LEOKADYĄ SKUBISZ.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

Dzisiaj operetka Oskara Straussa „Dookoła  
miłości”.

W sobotę po południu po cenach najniż-  
szych operetka „Nitouche”.

W sobotę wieczorem trzeci raz sztuka z  
czasów ostatniej rewolucji za rządów ro-  
syjskich „Dziesięciu z Pawlaka” — poprze-  
dzona obrazkiem dramatycznym „W Dą-  
browie Górniczej”.

W niedzielę po południu po cenach zni-  
żonych operetka „Dookoła miłości”.

W niedzielę wieczorem doskonała i peł-  
na humoru krotkowiła „Panna Ziuta—mo-  
ja żona”.

Kasa teatralna od dnia dzisiejszego roz-  
poczyna sprzedaż biletów na wyżej wymie-  
nione przedstawienia.

## KRONIKA.

### Z ŻYCIJA.

**\*\* Sprzedaż cykoryi.** Wy-  
dział Żywnościowy podaje do wia-  
domości ogółu, że od dnia 29 b. m.  
w sklepach Wydziału Sekcji I  
(chrześcijańskich) sprzedawana bę-  
dzie cykorya wrocławska z fabryki  
Ferd. Bohm po cenie halerzy 72 za  
paczkę półfuntową.

**\*\* Sprzedaż masła.** Wy-  
dział Żywnościowy podaje do wia-  
domości ogółu, że w dniu 29 b. m.  
w sklepie Wydziału (ul. Ś to Duska  
№ 12), sprzedawane będzie masło  
krowie po cenie kor. 4,50 za funt.

**\*\* Sprzedaż cebuli.** Wy-  
dział Żywnościowy podaje do wia-  
domości ogółu, że w dniu 29 b. m.  
(piątek) w sklepie Wydziału (ul.  
Ś to Duska № 12) sprzedawana bę-  
dzie cebula po cenie halerzy 50 za  
funt.

**\*\* Raut.** Zaproszenia na Raut-  
Koncert, który się odbędzie dnia 30  
grudnia rozesłane były w liczbie  
300. Ponieważ wiele osób uskarża  
się, że nie doręczono im takowych,  
przeto zgłaszać się można po za-  
proszenia do p. M. Stanisławskiej—  
Szpitalna 9 i p. Narzymskiej—Kasa  
Przemysłowców Lub.

**\*\* Nowa firma.** Wczoraj o  
godz. 1-ej po poł. odbyło się uro-  
czyście poświęcenie sklepu współ-  
dzielczego p. p. „Roboty Ręczne”.  
Poświęcenia dokonał ksiądz rektor  
Władziński wobec licznie zebranych  
udziałowców.

**\*\* Ofiary.** Dla uczczenia pa-  
mięci ś. p. Romana Zaremby w dru-  
gą rocznicę śmierci, córka Janina  
Kochanowska składa w Redakcyi  
„Głosu” koron 100 na Tow. Przyja-  
ciół uczęcej się młodzieży i koron  
100 na obuwie dla najbiedniejszych  
uczniów do rozporządzenia tegoż  
Towarzystwa.

— Zamiast brania udziału w przy-  
jęciach oficerów legionistów—Karo-  
listwo Millerowie składają na bie-  
liznę VI go pułku kor. 30.

— Edward Grochowicki z Piotro-  
wic składa na najbiedniejsze dzie-  
ci 14 rb. (rosyjską walutą).

— W. K. dla biednego ucznia 1  
klasy koron 5.

— Zamiast gwiazdki Krysia i Ta-  
dzio Czerwiński składają na biedne  
dzieci 20 koron.

— Nie przyjęte przez p. A. Sto-  
kowskiego kor. 10—składa na obu-  
wie dla biednych dzieci J. J.



# LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Właściciele **T. Kujański, M. Milewski i Szwentner**

**Krakowskie-Przedmieście № 62.**

**SKŁADY ulica Foksal № 17.**

O F I A R U J E:

KWAS SIARCZANY  
SOLNY  
OLIWE do maszyn  
SMARÓWKĘ do wozów  
LAK ASFALTOWY  
TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ  
CEMENT  
„BŁYSZCZ” do szorowania i mycia.  
„ERĘ” do prania, zastępującą mydło  
PASTĘ do obuwia „LIO”  
SZPAGAT druciany

KOKS GÓRNOSZŁĄSKI  
WĘGIEL KAMIENNY  
DRZEWNY  
DRZEWO OPAŁOWE  
ANTRACYT  
GARNKI emalj. z fabr. „Kamienna”  
MASZYNY DO PRANIA  
KOTŁY żelazne emaljowane  
BLACHY kuchenne  
RUSZTY i SZYBRY do kuchni z fabryki „Chlewiska”

PLUGI 1-o i 1-u skib. z f. Sucheni.  
KULTYWATORY  
BRONY SPRĘŻYNOWE  
KIERATY i MŁOCARNIE  
WIALNIE  
PARNIKI  
SIECZKARNIE  
ŻNIWIARKI i KOSIARKI  
CZĘŚCI zapasowe do tychże  
WIRÓWKI do masielnicy  
WIDŁY do buraków i szpadle.

## Z Warszawy.

### Dla niemowląt w Polsce.

*Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że „Rockefeller War Relief Commision” (Rockfellerowski komitet pomocy wojennej w Ameryce) uzyskał pozwolenie na dowóz mleka skondensowanego ze Szwajcarii do Polski w ilości 80 ton miesięcznie. Mleko, przeznaczone dla dzieci do lat trzech, wydawane będzie w porcjach w Warszawie (dzieci 16,500) i w Łodzi (5,000 dzieci). Rząd niemiecki nie poddał mleka tego ocenie, a rządy Bawarii, Badenu, Prus i Hesji zwoływały transport od należności frachtowej.

### „Damy sobie sami radę”.

Organ nacjonalistów żydowskich *Warsz. Tag* występuje przeciw jednemu z pism żydowsko-niemieckich, które napisało: „skoro proklamowano samodzielność Polski, to żydzi muszą się uczyć po polsku w szkołach”. Na to pisze organ warszawski „Takim braciom” chce się bardzo odpowiedzieć: „Dziękujemy za braterstwo! Trochę się trochę mniej o nas. W sprawach miejscowych tego rodzaju z całą pewnością sami sobie damy radę!”

## Galicyi.

(:) **Polacy wobec zmiany gabinetu.** *Neue Freie Presse* komunikuje, iż, według oświadczenia przywódców polskich, nie zostali oni wezwani do przyspieszenia sformułowania życzeń polskich w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Komisyja parlamentarna Koła polskiego, z własnego jedynie popędu, przez wzgląd na ważne dla polityki wewnętrznej wydarzenia, postanowiła cały kompleks spraw, wiążących się z nowym ukształtowaniem stosunków w Galicyi, njąć w przejrzysty elaborat. Ma to być dokonane w szybkim tempie, ażeby się nie dać zaskoczyć przez jakakolwiek nagłą decyzję i ażeby w danym razie móc w porę poprzeć jasno i przekonująco swe stanowisko będącym pod ręką materiałem.

## Z Poznańskiego.

(o) **Służba pomocnicza w Poznaniu.** W dziennikach poznańskich ukazała się odezwa Urzędu Wojennego, wzywająca Niemców (männliche Deutsche) w wieku od 17 do 60 roku, aby jako ochotnicy zgłaszali się do wojennej służby pomocniczej. (W Poznaniu)

tedy, jak widać, zarząd wojskowy na razie nie reflektuje jeszcze na pomoc kobiecą). Potrzeba ochotników do służby w straży, w kuchniach, warsztatach, biurach i kancelaryach, w stajniach i garażach etc. W służbie strażniczej pierwszeństwo mają wysłużeni żołnierze, członkowie towarzystw strzeleckich i tow. weteranów itp.

Dzień pracy liczy z reguły ośm godzin; które mogą być podzielone na szychty dzienne i nocne; wynagrodzenie oznacza się w drodze umowy według norm miejscowych. Ochotnicy, przyjęci do służby pomocniczej, otrzymują na ramię opaskę czarno-biało-czerwoną.

## Z Rosyi.

× „**Szuoszw**”. Z Kopenhagi donoszą: *Now. Wremia* cytuje następującą odezwę rabina elizawetgradzkiego, wydaną do żydów:

„Ja, rabin duchowny Elizawetgradu, zwracam się do braci moich w Polsce rosyjskiej, ujarzmionej przez wrogów naszej ojczyzny. Odrutny wróg nie będzie się wahał w rozporządzeniu cudzem (z Bożą pomocą będzie ono cudzem). Wam, bracia moi, wypadnie przysięgać nowemu królowi, wam, którzyście przysięgli już naszemu ukochanemu monarsze, ukochanej naszej Rosyi. Bracia moi, ogłaszam na podstawie prawa naszej tory: Ponieważ będziecie zmuszeni do złożenia próżnej przysięgi „szuoszw” to wasza przysięga, złożona naszemu monarsze, pozostanie nietkniętą, mocną, silną i świętą, nieznieważoną i nienaruszoną przez nową, wymuszoną przysięgę. Kiedy zaś z pomocą Bożą wróg zostanie wyparty z granic Polski nie będziecie potrzebowali myśleć o wymuszonej przysiędze”.

× **Przewiezienie metropolity Szeptyckiego.** Dzienniki rosyjskie donoszą: Minister spraw wewnętrznych, Protopopow, zwrócił się do oberprokuratora synodu, Rajewa, w sprawie zmiany rygoru stosowanego do metropolity unickiego, hr. Szeptyckiego. Oberprokurator Rajew odpowiedział, że na jego wniosek, synod zgodził się na uwolnienie metropolity Szeptyckiego z klasztoru i pozostawienie decyzji co do dalszego losu metropolity ministrowi spraw wewnętrznych. Minister ma zamiar przewieźć metropolitę hr. Szeptyckiego do jednego z miast na południu.

× **Rada Państwa w opozycji.** Ze Sztokholmu donoszą doberliński *Lokalanzeigera*, że rosyjska Rada państwa przeszła do opozycji wobec rządu. Większością pięciu szóstych głosów uchwaliła

Rada rezolucję, w której wobec powagi chwili dziejowej i konieczności wyłączenia wszystkich sił dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa, domaga się gruntownych zmian osobistych na wybitnych stanowiskach państwowych.

### Więści z Rosyi.

— Urzędnicy kolei W. W. Stan. Guziński, Stanisław Dudziński, Artur Drewnarski, Włodzimierz Jastrzębski, Floryan Janiszewski, Jan Kapliński, Maryan Kerdin, Jan Olszewski, Wacław Perkowski, Bronisław Wabner, Kazimierz Wachulski, Stanisław Witaczek i Stanisław Wolff zawiadamiają żony, rodziny przyjaciół i znajomych w Warszawie i kraju, — że znajdują się w

Tyflisie, w kontroli dochodów dróg żakaskich, są zdrowi, materialnie zabezpieczeni i proszą o wiadomości.

— Samborskich Wojciecha i Julianę w Lublinie, ul. Granicznej dom własny, zawiadamia córka Walerya, że z Zosią i Alinką zdrowe i zabezpieczone. Jestem bardzo niespokojna o was i Helenkę. Dajcie znać przez gazetę.

**Stare meble, antyki.** Zakład A. Witkowskiego poprzednio Zielona nr. 3 obecnie Solna, róg Szopena, pierwsza ulica Okopowa.

**Potrzebna zdolna pracownica,** panna lub wdowa bezdzietna. Pralnia „Heleny” Gubernatorska № 3.

# Tygodnik Ilustrowany

Największe, najbogaciej ilustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

## Tygodnik Ilustrowany

jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

## Tygodnik Ilustrowany

w r. 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

## Tygodnik Ilustrowany

cieszy się współpracownictwem najznakomitszych pisarzy, artystów i publicystów polskich.

## Tygodnik Ilustrowany

w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i w ilustracji.

## Tygodnik Ilustrowany

da w roku 1917 około 100,000 wierszy tekstu i około 1,000 ilustr.

Prenumeratę na TYGODNIK ILLUSTROWANY przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism w Królestwie i całej okupacji austriackiej.

GŁÓWNA EKSPEDYCJA

**u GEBETHNERA i WOLFFA w Lublinie.**

Przedpłata w Lublinie: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., kwartal. 2 rb.; z przesyłką pocztową: rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb., kwartalnie 3 rb.

670

## GWIAZDKA!!!

Po powrocie z Wiednia zaopatrzylam dział galanterii biurowej i zabawek znajdujący się przy księgarni, w nowości w wielkim wyborze przy cenach niskich. Książki dziecięce, pocztówki, albumy, mapy, globusy.

Księgarnia **J. CHOLEWIŃSKA**  
Lublin, Krakowskie-Przedmieście Nr. 30,  
vis a vis hotelu Saskiego.

**Aptekarskiej pomocnicy**  
do zarządu apteki

**POSZUKUJĘ ZARAZ.**  
Apteka może być wydzierżawiona

WIADOMOŚĆ:

**Fr. Cyfrański—Puławy.**